

TRASA „TYLKO DLA O

Ta licząca 262 kilometry trasa, prowadząca przez Kotlinę Kłodzką i pogranicze polsko-czeskie, jest moim ulubionym odcinkiem testowym dla motocykli. Po jej przejechaniu o motocyklu wiadomo praktycznie wszystko. Tak samo, jak o umiejętnościach kierowcy.

Tekst: JAROSŁAW SPYCHAŁA, Zdjęcia: AUTOR, PRZEMYSŁAW DOBRUCKI

Zatrakcji, oprócz panoram gór, wąskich i pełnych zakrętów dróg, często wykorzystywanych jako odcinki specjalne rajdów samochodowych, mamy nie lada gratkę dla miłośników twierdz i bunkrów - czeską grupę

warowną „Hanicka”, fragment przedwojennych umocnień na granicy (wówczas) z Niemcami. Trasa zajmuje cały dzień. Nie tylko ze względu na liczbę kilometrów, jaką mamy do pokonania wyłącznie bocznymi, górskimi drogami, lecz rów-

nież ze względu na widoki, które będą nas skutecznie spowalniały oraz czas, jaki powinniśmy poświęcić na zwiedzenie umocnień, wchodzących w skład czeskiej „Linii Maginota”. Miała ona ochronić naszych sąsiadów przed niespodziewa-



RŁÓW”

Zieleniec → 27 km → Nove Mesto → 32 km
→ Rokytnice → 46 km → Grupa Warowna
Hanicka → 53 km → granica (przez Kraliky
i Stare Mesto pod Snežnikem) → 47 km
→ Złoty Stok → 102 km → Zieleniec

na wizytą armii niemieckiej 78 lat temu. Trasa jest trudna technicznie, a jeśli spadnie deszcz - bardzo trudna i wtedy nie polecam jej początkującym. Dobrym punktem wypadowym jest Zieleniec. Sporo pensjonatów, schronisko PTTK „Orlica”, na-



Z LEWEJ: ze względu na kiepskie i kręte drogi trasa pozwala błysnąć sprzętem klasy Versys i V-Strom. Odnotowaliśmy remis.

Z PRAWEJ: nostalgiczny Moto Guzzi Racer, którego miejsce jest podobno w salonie, zmiotł wręcz na górskich winklach dwa razy mocniejsze Stelvio.

PONIŻEJ (OD LEWEJ): jak wiele linii obronnych w czasie II wojny światowej, czeska „linia Maginota” nie przydała się.

Ślady widoczne na bunkrze dowodzenia powstały po wojnie. Testowano na nim pociski różnego kalibru.





OD LEWEJ: przy tablicy na „zakręcie Bublewicza” zawsze są świeże kwiaty.

A po czeskiej stronie - bez zmian.

NA DOLE (OD LEWEJ): u Czechów - tak sielsko, że nie chce się wracać w nasze pielesze, czyż nie?

Ale i u nas na drodze wiodącej grzbietem gór można spotkać takie perełki, jak ta drewniana chata poniżej.



miot też jest gdzie postawić - latem jest tu doskonała baza noclegowa. Tym bardziej, że Zieleniec latem jest wręcz wymarły, ponieważ ta miejscowość - jak wiadomo - jest przede wszystkim zimową stacją narciarską.

Z Zieleńca wyjeżdżamy serpentynami (a ponieważ to start, to radzę uważać, bo pierwsze 10 kilometrów jest bardzo zdradliwe, zwłaszcza, gdy opony są zimne) drogą nr 389 do krajówki nr 8 (E 67). Kierujemy się na czeski Nachod. Stamtąd drogą nr 14 dojedziemy do Nowego Miasta nad Metują. Od tego momentu i skrętu na drogę 285/310/311 zaczyna się prawdziwa górská zabawa. Szosa często ma szerokość jednego samochodu, a dziesiątki zakrętów i dobra nawierzchnia kuszą, żeby poszaleć. Po czeskiej stronie możemy spotkać... narciarzy, szusujących po stokach na mało znanych u nas, a tam popularnych, nartorolkach. I tak, jadąc prawie samą granicą polsko-czeską, dotrzemy do Bartošovic, gdzie pojawiają się znaki na grupę warowną Hanicka.

Ten kompleks to sześć połączonych ze sobą schronów bojowych, wybudowanych w latach 1935-38 wraz z podziemnymi koszarami. Świetnie się zachowały, gdyż - jak wiadomo - Czesi żadnych walk tu nie toczyli. Bunkry są wyposażone w „zabawki” z tamtych czasów i dostępne dla turystów. Można je zwiedzać z przewodnikiem albo samemu. Fanom militariów mogą tutaj zejść dwie, trzy godziny, a pacyfści załatwią temat w godzinę. Osobiście wolę jeździć, niż patrzeć się na armaty, więc mnie wystarczyło 45 minut, ale przyznając - było to zwiedzanie w stylu „pendolino”.

PIASEK POD KOŁA

Dalej bardzo ładnej jakości asfalt poprowadzi nas drogą 311/312 do 43 i przez Kraliky dojedziemy pełną zakrętów drogą 446 przez Stare Mesto pod Snežnikem do naszej granicy. Samo przekroczenie granicy poznamy po tym, że zmieni się jakość nawierzchni - a jakże - na gorszą. W dodatku latem na serpentynach, jakie są tuż za granicą, często jeszcze od zimy zalegają wręcz tony piachu. Praktycznie co zakręt to uszlig, więc należy uważać, aby wycieczka w tym miejscu się nie zakończyła.

Kierunek przeze mnie obrany wiedzie drogą 392 przez Stronie Śląskie do Łądku Zdroju i dalej 390 do Złotego Stoku. Po drodze możemy zobaczyć zakręt na którym zginął Marian Bublewicz - wielokrotny mistrz Polski i wicemistrz Europy w rajdach samochodowych. W miejscu, w którym jego auto bokiem wbiło się w drzewo (wycięte po wypadku) jest tablica. Zawsze są tu świeże kwiaty. Należy też zauważyć, że ten odcinek nadal ma fatalną nawierzchnię, chyba pamiętającą jeszcze to tragiczne wydarzenie z lutego 1993 roku. Obiad proponuję zjeść w Łądku Zdroju, miejscowości bardzo ładnej, uzdrowskiej, gdzie motocyklem można legalnie wjechać na stare mia-

sto i nikomu nie przeszkadzają jeżdżący zupełnie bez sensu (jak rzekł pewien burmistrz innego miasta) motocykliści.

Przy wyjeździe ze Złotego Stoku mamy malowniczą panoramę sięgającą hen za Kamieniec Ząbkowicki. Wkrótce skręcimy na lokalne drogi. Przeździeramy się na południe. W Trzebieszowicach warto podjechać odrobinę do Zamku na Skale. Późnorenansowa rezydencja, po przejściu w ręce prywatne została przekształcona w okazałą, luksusową SPA. Warto tu wpaść choć na kawę albo małe zwiedzanie (od 10 do 17).

POLSKO-CZESKA PANORAMA

Dalej droga 392 doprowadzi nas do krajówki nr 33. Moglibyśmy wrócić nią do granicy czeskiej, ale my w Roztokach skręcimy, by dotrzeć do drogi 389 w kierunku Zieleńca. I ten odcinek, mimo momentami fatalnej nawierzchni (choć należy przyznać - remontowanej) jest fantastyczny widokowo. Jadąc przez zagubione na pograniczu wioski, będziemy wspinać się do samej granicy. Dalej poprowadzi grzbietem, dosłownie po linii granicznej. W ten sposób będziemy mieć panoramę dwóch krajów na raz.

Chciałem Was zapewnić, że po tych 260 kilometrach jazdy po górach, przepłatanych górami i wertepami, będziecie mieli na chwilę dosyć motocykla, zdjęć - setki a wrażeń - sporo. W regeneracji pomoże zapewne uzupełnienie płynów w jednym z zielenieckich pensjonatów. Do zobaczenia na szlaku. I na tej trasie - ostrożnie z manetką! ■

PRZYDATNE LINKI:

⇒ <http://www.hanicka.cz/> (jest wersja polska)

⇒ <http://www.zameknaskale.com.pl/>